



Dialogi z Jezusem

V Niedziela Wielkanocna

Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzycie w Boga? I we Mnie wierzcie. W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce. A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem. Znacie drogę, dokąd Ja idę. Odezwał się do Niego Tomasz: Panie, nie wiemy, dokąd idziesz. Jak więc możemy znać drogę? Odpowiedział mu Jezus: Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie. Gdybyście Mnie poznali, znalibyście i mojego Ojca. Ale teraz już Go znacie i zobaczyliście. Rzekł do Niego Filip: Panie, pokaż nam Ojca, a to nam wystarczy. Odpowiedział mu Jezus: Filipie, tak długo jestem z wami, a jeszcze Mnie nie poznałeś? Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca. Dlaczego więc mówisz: Pokaż nam Ojca? Czy nie wierzysz, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie? Słów tych, które wam mówię, nie wypowiadam od siebie. Ojciec, który trwa we Mnie, On sam dokonuje tych dzieł. Wierzcie Mi, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie. Jeżeli zaś nie - wierzcie przynajmniej ze względu na same dzieła. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto we Mnie wierzy, będzie także dokonywał tych dzieł, których Ja dokonuję, owszem, i większe od tych uczyni, bo Ja idę do Ojca. (J 14,1-12)

Modlitwa przygotowawcza zwyczajna: prosić Pana, Boga naszego, aby wszystkie moje pragnienia, decyzje i czyny były w sposób czysty skierowane ku Jego chwale.

Prośba: poproszę o umiejętność rozmawiania z Bogiem na modlitwie

Obraz: wyobrażę sobie uczniów w Wieczerniku, którzy mimo podniosłej, świątecznej, rangi wydarzenia, prowadzą bardzo żywy dialog z Jezusem.

1. JEZUS

Jezus wprowadza spokój w zatrwożone serca uczniów. Po kilku nie w pełni zrozumiałych gestach dokonanych w czasie Ostatniej Wieczerzy (obmycie nóg, zapowiedź śmierci) Jezus nakreśla szerszy horyzont, głębszy sens tego co się ma wydarzyć. O ile uczniowie skoncentrowani są jedynie na najbliższym wydarzeniu (odejściu Jezusa), o tyle Chrystus prowadzi ich serca dalej- do Ojca, gdzie Chrystus przygotowuje miejsce do zamieszkania dla swoich uczniów. Co więcej, choć jeszcze nie nastąpiło odejście, Jezus już zapowiada swój powrót na ziemię, by zabrać uczniów z powrotem.

Czy ja dostrzegam w nadchodzących trudnościach dalszy horyzont? Czy w doświadczanych „krzyżach” widzę horyzont zwycięstwa, zmartwychwstania? Czy pozwalam Jezusowi, by przez swe zmartwychwstanie, rozszerzył moje postrzeganie tego co się dzieje w moim życiu?

2. TOMASZ

Obydwa uczniowie występujący w tym fragmencie są ludźmi pytającymi. Nie boją się pytać swego

Mistrza. Można dostrzec dwie postawy: Tomasza i Filipa. Tomasz stawia bardzo konkretne pytania, bardzo praktyczne. Z jego pytania widać że słucha Jezusa bardzo uważnie, ale Go do końca nie rozumie. Czy ja mam takie momenty w których jestem na modlitwie, ale czuje się odosobniony, nie pojmuję tego co Bóg do mnie mówi? Czy mam odwagę wtedy pytać Jezusa? Czy jestem wytrwały w oczekiwaniu na Jego odpowiedź? Jakie pytanie zadałbym Jezusowi, gdybym miał taką możliwość?

3. FILIP

Drugi uczeń, Filip, ma inne podejście. Nie za bardzo słucha, ale ma odwagę dopytać. Wygląda to jakby przysnął na chwilę i obudził się, rozkojarzył się do tego stopnia, że wybiórczo podchwycił coś o Ojcu, więc chce zaspokoić swoją ciekawość. Jezus cierpliwie odpowiada na jego pytanie, tak jak uczynił to z pytaniem Tomasza. Czy przychodzę do Boga ze swoim rozkojarzeniem? Czy pomimo różnych doświadczanych rozproszeń, szukam świadomego spotkania z Bogiem? Czy rozproszenia nie powodują we mnie zniechęcenia i ucieczki od modlitwy?

Te postawy rozmawiania z Jezusem na modlitwie można też odnieść do mojej postawy na Mszy Świętej. Czasem jestem jak Tomasz, który bardzo chce zrozumieć, ale nie bardzo potrafi, innym razem jak Filip, który jest rozproszony. Czy w obu sytuacjach mam odwagę poszukiwać zrozumienia Eucharystii, Jezusa próbującego przemówić do mnie w tym szczególnym czasie?

W rozmowie końcowej porozmawiam z uczniami o ich śmiałości i odwadze stawiania Bogu pytań, o ich doświadczeniu rozmawiania z Bogiem.

Odmówię modlitwę Ojcze nasz.